

TRAMWAJ PRZEZ SANTOCKĄ

■ **Ma być tak, jak zalecają eksperci.** Tramwaj z rejonu Turzyna pojedzie ulicą 26 Kwietnia, ale dalej skręci w ul. Santocką, a później w Witkiewicza. Kiedy? Na pewno po 2022 r.

ANDRZEJ KRAŚNICKI JR

Pomysł na przedłużenie linii tramwajowej przez ul. 26 Kwietnia i dalej w głąb dużych osiedli Przyjaźni i Kaliny znalazł się w zamówionej przez magistrat „Analizie techniczno-eksploatacyjnych i organizacyjnych warunkowań wykorzystania tramwaju dwukierunkowego w systemie publicznego transportu zbiorowego na obszarze miasta Szczecin”.

Dokument jest „świeży” - powstał we wrześniu. Przygotowała go Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Szczecinie pod kierownictwem prof. dr. hab. Piotra Niedzielskiego z Uniwersytetu Szczecińskiego.

- Tramwaje pojedą ul. 26 Kwietnia, ale skręca w ul. Santocką, a później w ul. Witkiewicza - potwierdza Michał Przepiera, zastępca prezydenta Szczecina.

To oznacza, że miasto rezygnuje z planu, który był przedstawiany publicznie jeszcze rok temu. Linia tramwajowa miała być wytyczona do końca ul. 26 Kwietnia, do skrzyżowania z ul. Derdowskiego. To tańsza wersja planów z czasów PRL, które zakładały taki przebieg linii, a później jej kontynuację przez ul. Taczaka na Krzekowo. Właśnie taki tramwaj obiecywało czterech z sześciu obecnych kandydatów na prezydenta Szczecina.

Tydzień temu napisaliśmy, że to archaiczne podejście sprawi, że tramwaje przejeżdżałyby tak naprawdę



Ul. Witkiewicza. Pasem między jezdniami ma kursować tramwaj

obok osiedli, obsługując zbyt mało osób i nie odciążając komunikacji autobusowej. Przedstawiliśmy inną wersję trasy, która od kilku lat pojawia się w rozważaniach osób zajmujących się zawodowo i hobbystycznie komunikacją miejską. To pociągnięcie linii szlakiem ul. 26 Kwietnia - Santocka - Witkiewicza i dopiero dalej do ul. Taczaka przy skrzyżowaniu z ul. Łukasińskiego. Taki tramwaj „wbija” się w środek osiedli i jest w stanie przejąć pasażerów linii 75, która po powstaniu torów można by skierować na inną trasę.

Okazało się, że takie teoretyczne rozważania są już przekute w profesjonalną analizę, a co najważniejsze, magistrat uznał, że to dobry pomysł. Tak samo jak inny, który wynika

z przyjętych założeń przyszłej trasy: Szczecin będzie teraz kupował jedynie tramwaje dwukierunkowe [mające kabiny motorniczych na obu końcach - red.]. Informowaliśmy o tym w „Wyborecznej” kilka dni temu.

Z informacji, jakie przekazał nam Michał Przepiera, wynika, że tramwaj ul. Santocką i Witkiewicza dojedzie do rejonu skrzyżowania z ul. Derdowskiego. To miejsce na wysokości pętli autobusu 86 na osiedlu Kaliny, przy LO VII. Taką linię tramwajową mają obsługiwać składy dwukierunkowe. Nie będzie więc tu klasycznej pętli, ale układ równoległych torów połączonych rozjazdami, które umożliwią zmianę kierunku jazdy.

Miasto ma też pomysł, gdzie linia zaczynająca się na ul. Witkiewicza

kończyłaby bieg: ma być doprowadzona do dworca Szczecin Główny. Przed budynkiem dworca jest już układ torów umożliwiający zmianę kierunku jazdy (korzysta z tego np. dwukierunkowy, historyczny tramwaj kursujący na wakacyjnej, turystycznej linii 0).

Tory przed dworcem będą modernizowane, ale ich przebieg ma zostać zachowany. Taka trasa nowej linii pokrywa się z trasą autobusowej linii 75 i może ją w przyszłości zastąpić.

Nie ma jednak liczyć na to, że budowa zacznie się w najbliższych latach. - Mówimy o przyszłej perspektywie unijnej - zapowiada Michał Przepiera.

W obecnej, kończącej się w 2022 r., nie ma na taką inwestycję pieniędzy. Wszystkie fundusze zostały rozdysponowane. Trudno liczyć na oszczędności, bo firmy budowlane windują ceny i są problemy ze spięciem budżetów nawet już zaplanowanych przedsięwzięć.

Nie chodzi jednak tylko o pieniądze. Czasochłonne będzie przygotowanie dokumentacji. Przy takich inwestycjach trwa to nawet 2-3 lata. Miasto może przygotować wszystkie plany i pozwolenia tak, by zgrać je z rozdzielaniem nowej puli eurofunduszy po 2022 r. Gotowa dokumentacja jest w takiej sytuacji mocną kartą przetargową. ●